

Polska odbuduje pomniki UPA

22 listopada 2017

Wiceprezes kancelarii prezydenta Ukrainy twierdzi, że takie deklaracje złożyła polska strona podczas spotkania Komitetu Konsultacyjnego obu prezydentów w Krakowie. Taka wypowiedź Konstantina Jelisewa ukazała się w telewizji, w programie „Fakty tyżnia” („Fakty tygodnia”) w ukraińskiej stacji ICTV.

„Polska strona zapewniła nas, że będzie pracować nad tym, aby te miejsca pamięci [zniszczone pomniki UPA – DB] były odnowione i do momentu ich legalizacji pozostaje status quo” – takie deklaracje miały paść w stolicy Małopolski, jak twierdzi ukraiński delegat. Dziennikarz prowadzący audycję dodał, że jest to cena, jaką Polska płaci za zgodę ukraińskich władz na dalsze prowadzenie prac ekshumacyjnych i poszukiwawczych.

Ukraiński pracownik kancelarii Poroszenki powiedział również, że Warszawa (a właściwie Kraków) dogadał się z Kijowem również w kwestii tzw. czarnych list, na których widnieją osoby z zakazami wjazdu na teren sąsiada. Obie strony miały dojść do wniosku, że listy te należy „zoptymalizować” czyli skrócić – wyłączając z nich np. historyków, archeologów, badaczy, społeczników.

Tematu pomników nie poruszali strategicznie w rozmowie z mediami uczestnicy spotkania w Krakowie. W oficjalnych relacjach ani Polacy ani Ukraińcy nie zająknęli się nawet słówkiem. Wątek odbudowywania i „przehandlowania” pomników za zgody na ekshumacje wypłynął dopiero kiedy wszyscy rozjechali się do domów.

Co napisała Kancelaria Andrzeja Dudy? „Podczas konstruktywnego spotkania strony przeanalizowały bieżące zagadnienia w stosunkach dwustronnych będące przedmiotem wspólnego interesu. (...) Strony spotkania potwierdziły swoje przywiązanie do wzmocnienia strategicznego partnerstwa i uzgodniły, że zakaz

poszukiwań i ekshumacji na terytorium Ukrainy winien zostać zniesiony, a wspólne prace ekshumacyjne na terytorium Ukrainy powinny zostać wznowione”.

Brzmi pięknie, prawda? Tak samo jak ustalenia o tym, że w niedalekiej przyszłości zaplanowano spotkanie dwóch wicepremierów: Piotra Glińskiego z Polski i Pawła Rozenki z Ukrainy.

Dziennikarze portalu Kresy.pl zwrócili się do Kancelarii Prezydenta o oficjalne wyjaśnienie, czy ukraiński urzędnik powiedział prawdę w programie telewizyjnym. Wcześniej próbowali rozmawiać z Rafałem Dzieciołowskim, jednym z delegatów polskiej strony, ale ten odmówił komentarza.

Nie od dziś wiadomo, że Ukraina oczekuje od Polski odbudowania 16 zniszczonych pomników, między innymi tego w Hruszowicach na Podkarpaciu, postawionego nielegalnie w 1994 przez lokalnych Ukraińców i rozebranego również „w czynie społecznym” przez ONR.

Polski IPN sprzeciwiał się do tej pory temu żądaniu: „Po pierwsze, pomnik ten postawiono bez odpowiedniej zgody. Po drugie, nie ma tam grobu. Polskie przepisy wyraźnie mówią, że każdy człowiek ma prawo do grobu, niezależnie od tego, czy to żołnierz niemiecki, rosyjski czy członek UPA. Takie miejsca są w Polsce chronione. Ale czymś innym jest sytuacja, gdy w Polsce ktoś usiłuje wystawiać łuki triumfalne ku czci UPA” – mówił prof. Krzysztof Szwagrzyk w rozmowie z „Rzeczpospolitą”.

Autorstwo: Dawid Blum

Źródło: pl.SputnikNews.com